

DeKODer Łódzki

druk ulotny

Wolność to stan umysłu

4 Kiedy kolejny raz, wraz z przyjaciółmi z KOD-u, stałem na ulicach mojego miasta i rozdawałem ulotki, mijając mnie młody człowiek wyrzucił w moją stronę: „Pierdol demokrację, a wolność do niczego nie jest mi potrzebna”. Serce mi zamrtało i przez chwilę wyparował sens „ulicznego trudu”. Młodzieniec odziany był w markowe i trendy ciuchy, a w uszach miał słuchawki podłączone do ajfona.

Długo, bardzo długo głowę widowały mi słowa, którymi – z taką łatwością – począł stawać mnie ów młody przechodzień i kiedy zastanawiałem się, kogo zaprosić na kolejne spotkanie w ramach Latających Uniwersytetów KODu, jedna postać przy miła mi: Władysław Frasyniuk! Bohater Solidarności, niezłomny bojownik o honor i wolność Polaków, dzięki któremu – między innymi – Polacy przez ostatnie 27 lat nosili podniesione głowy, a młody człowiek mógł swobodnie i bez strachu, na ulicy, powiedzieć coś miłego.

Udało się! Nie było łatwo, bo Władysław Frasyniuk to bohater nie jednej bitwy, ale IDEI, i teraz, kiedy warto się o to walczyć – zagrożone, ponownie poświęca swój czas, siły i energię dla sprawy, dla obrony godności Polaków. Znalazł jednak czas dla Pabianic, dla regionu łódzkiego, przyjął zaproszenie i przyjechał! W piątek, 17 czerwca sala konferencyjna w Hotelu Fabryka Wełny & SPA zapełniła się do brzości, a za rzędnymi krzesłami poustawiano jeszcze dostawki. Ale i to było mało – publicznie uczestniczyła w spotkaniu na stojąco. Było ponad 520 osób z Łodzi, Pabianic, Żgierza, Piotrkowa, Bełchatowa... Z całego województwa, ale też z Warszawy, a nawet z Torunia i Bydgoszczy. To było wydarzenie!

A Frasyniuk? No cóż – pełen energii, swady, pomysłów, odwagi. Prawdziwy charyzmatyczny trybun, który podnosi temperaturę tego spotkania i wlewa w serca nadzieję. Jakby znowu miał 27 lat. Znalazł też odpowiedź dla młodego człowieka z ajfonem i przekazał, że zaprosiłby go na piwo i wytłumaczył, że wolność to stan umysłu. Nie trzeba się zaniżyć dookoła, ale znaleźć w sobie, w duszy!

Janusz Nagiecki



Na kłopoty PIKOD

Pół roku działalności u wiadomości nam, że konieczna jest bardziej intensywna działalność lokalna, współpraca z małymi przedsiębiorcami i wspólnotami mieszkańców.

Stąd nasza najnowsza inicjatywa: PIKODY dzielnicowe! Ich celem nadrzędnym jest zbieranie opinii mieszkańców przede wszystkim o tym, co nas otacza w najbliższym otoczeniu – na osiedlu, ulicy, w dzielnicy i mieście.

Od początku lipca, w wielu punktach Łodzi, co najmniej raz w tygodniu, stoi nasz KOD-namiet, gdzie KODerki i KODerzy odpowiadają na wasze pytania, przekazują kontakty, znaczki i informacje o najbliższych akcjach. Zbieramy również deklaracje przystąpienia do stowarzyszenia Komitet Obrony Demokracji.

Jednym z celów takiego dzielnicowego działania jest ułatwienie nawiązania kontaktu z nami tym, którzy z różnych względów nie mogli do tej pory dotrzeć do naszych stoisk na Piotrkowskiej. Pomysł zawdzięczamy wspaniałej inicjatywie mieszkańców Bałut, którzy na jedno ze spotkań osiedlowej wspólnoty zaprosili naszych przedstawicieli. Mówili nam o wielu problemach, o których inicjowanie zmian, o miejscach, gdzie publiczne rodki mogłyby być lepiej wykorzystane. Uwierzyliśmy im, i potrafimy pomóc i coś zmienić. Nie zawiedziemy tej wiary!

Szczegółowe informacje, gdzie i kiedy możecie nas spotkać, przekazujemy zarówno na www.kod-lodzkie.pl

Michał Mostowy



Nieziemska ustawa o ziemi

Naruszenie prawa własności, wolności gospodarczej i prawa dziedziczenia - oto zarzuty, z jakimi Rzecznik Praw Obywatelskich skierował w tych dniach do Trybunału Konstytucyjnego wnioski o skontrolowanie *Ustawy o wstrzymaniu sprzedaży nieruchomości Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa oraz zmianie niektórych ustaw*, zwanej też „ustawą o ziemi”, która weszła w życie 30 kwietnia br.

Warto sobie uwiadomić, że nieruchomości rolnicze są takie, których nie obejmuje plan zagospodarowania przestrzennego – zarówno na wsi, jak i w mieście, i praktycznie niezależnie od jej wielkości. Nieruchomości rolnicze są to np. półhektarowa działka z trawnikiem czy ogródkiem, której właściciel ograniczył swój kontakt z rolnictwem do przeczytania „Chłopów”.

Najistotniejsze jednak są zmiany kryjące się w tytule pod ogólnikowym określeniem „niektóre ustawy”. Jedną z „niektórych” jest ustawa z 11 kwietnia 2003 r. o kształtowaniu ustroju rolnego, do której kwietniowa nowelizacja wprowadziła nowy przepis (art. 2a), który stanowi, iż nabywca nieruchomości rolniczej może być wyłącznie rolnik indywidualny. W myśl tej ustawy rolnikiem indywidualnym jest ten, kto posiada odpowiednie kwalifikacje (np. wykształcenie rolnicze zawodowe), od co najmniej 5 lat prowadzi osobiście gospodarstwo rolne o powierzchni nie większej niż 300 ha oraz mieszka na terenie gminy, w której to gospodarstwo się znajduje (wszystkie te warunki muszą być spełnione!).

Wróćmy do przykładu półhektarowej działki – wcześniej właściciel mógł sprzedać dowolnej osobie, dzięki czemu może być wyłącznie rolnik spełniający opisane wyżej kryteria. Co więcej, Agencji Nieruchomości Rolnych przyznano prawo pierwokupu takiej nieruchomości rolniczej (z wyjątkiem sytuacji, gdy kupującym jest osoba bliska zbywcy). Jeżeli cena nieruchomości rażąco odbiega od jej wartości rynkowej, ANR może wystąpić

do sądu o ustalenie jej ceny. Agencja ma także prawo nabyć po cenie rynkowej taką nieruchomość rolniczą, która została sprzedana z naruszeniem postanowień ustawy.

Do ustawy dodano preambułę informującą, iż ustawa uchwalona została „dla zapewnienia właściwego zagospodarowania ziemi rolnej w Rzeczypospolitej Polskiej, w trosce o zapewnienie bezpieczeństwa cywilnego obywateli i dla wspierania równowagi rolnictwa”. Trudno w tym kontekście zrozumieć, w jaki sposób ów cel realizuje przepis art. 2a ust. 3, który stanowi, że ograniczenia sprzedaży nieruchomości rolnych nie dotyczą kościołów i związków wyznaniowych, które nadal będą mogły swobodnie nabywać ziemię. Dodatkowo art. 2b wprowadza wymóg prowadzenia przez nabywcę gospodarstwa rolnego przez okres co najmniej 10 lat! Przeniesienie własności nieruchomości przed upływem tego terminu może być jedynie za zgodą sądu, wyrażaną, gdy konieczność takiego przeniesienia wynika z „przyczyn losowych, niezależnych od nabywcy”. Trudno dziś przewidzieć, czy wystarczająco okaże się „zmiana zdania”, która przecie może przydarzyć się każdemu, zwłaszcza w tak długim okresie.

Ustawa zawiera szereg przepisów, które wymagają wydania aktów wykonawczych. W efekcie, nikt nie może być dziś pewny, jak nowe prawo będzie funkcjonowało w praktyce. Z kolei uznawo wielu przepisów może okazać się nie tylko groźnym mechanizmem uzależniającym przebieg transakcji od decyzji urzędnika, ale też po prostu „utrudni

enie”, przedłużając o wiele miesięcy. Jeszcze inne przepisy brzmią jak nie mieszany art., np. ograniczenia w sprzedaży nie dotyczą nieruchomości, których powierzchnia jest mniejsza niż 3 tysiące m² (prawo geodezyjne w zasadzie nie pozwala na swobodne wytyczenie takiej działki!).

Na koniec – małe pocieszenie i drobny przyczynek do zupełnie innego tematu. Pocieszające jest to, że wprowadzone ograniczenia nie dotyczą osób bliskich zbywcy nieruchomości. Zgodnie z definicją wprowadzoną do ustawy są to wyłącznie: zstępni (dzieci, wnuki itd.), wstępni (rodzice, dziadkowie itd.), osoby przysposabiające i przysposobione, rodzinstwo, dzieci rodzinstwa oraz małonek. Jak widać, zupełnie jednak pominięto osoby sobie bliskie (a co najmniej najbliższe), których jednak nie łączyaden formalny związek. Pokazuje to, że uchwalone prawo to relikw przeszłości nie tylko z powodu nadmiernej ingerencji i kontroli państwa nad gospodarką rynkową, ale też z racji konserwatywnej wizji relacji międzyludzkich, która niewiele ma wspólnego z rzeczywistością.

Czy można mieć nadzieję, że działania Rzecznika Praw Obywatelskich spowodują zmiany w „ustawie o ziemi”? W świetle dotychczasowych doświadczeń wydaje się to nieprawdopodobne. Jeżeli nawet Trybunał Konstytucyjny wiele uregulowań uzna za niezgodne z konstytucją, rzadko po raz kolejny uzna jego posiedzenie za „spotkanie przy kawie i ciasteczkach”, a wyrok za opinię ...

Michalina Engel



Nad Wisłą jak nad Dunajem?

Polak, W gier - dwa bratanki. Szkoda jedynie, i w obecnej polityce to powiedzenie funkcjonuje tak samo dobrze...

Aby dokładnie poznać podobieństwa (a tak jest) między politycznymi przemianami na Węgry a tymi, których doświadczamy w Polsce, Łódzki KOD zaprosił doktora Andrzeja Kompa, który we wtorek, 12 lipca, poprowadził fascynujący wykład. Okazało się, i przypuszczenie, że nasz aktualny polski rząd wzoruje się na procesie przemian Victora Orbana na Węgry (popularnie zwanym "Orbanizacją"), jest dużo bardziej uzasadnione niż się dzieliśmy. Nasz gość dobitnie wykazał, jak krok po kroku Orban postawił na Węgry. Sparaliżowanie Trybunału Konstytucyjnego, zmiana konstytucji, potężna propaganda i populistyczne postulaty, czy stokrotnie niemniej skuteczny zwizualizowany polityczny rząd, doprowadziły do powstania nowego ustroju – teoretycznie demokratycznego, ale takiego, gdzie wielka część praw i swobód obywatelskich jest ograniczona – tzw. demokracji nieoliberalnej.

Po ogólnym streszczeniu przemian ustrojowych Węgry, nasz wykładowca przeszedł do nieco dokładniejszego porównania kolejnych kroków polskiego i węgierskiego rządu. Choć wielu słuchaczy zdawało sobie z tego

spraw, przedstawione dane różnicowe i badania statystyczne jednoznacznie i dobitnie wykazały, i dokładnie tą samą drogą, którą wcześniej przetarł Orban, idzie teraz rząd PiS.

Ten doświadczyły temat doktor Kompa przedstawił bardzo jasno i przystępnie. Ludzie, którzy wypełnili salę, słuchali wykładowcy z ogromnym zainteresowaniem i w skupieniu, nie wydając choćby słowa, cierpliwie czekając na moment rozpoczęcia dyskusji. W momencie, gdy nasze przypuszczenia o cisłych analogiach między politycznym rządem Orbana i obecną sytuacją w Polsce znalazły potwierdzenie, zebranych zdziwiła tym większa obawa o los miernie zagrożonej polskiej demokracji. Jednak długa, merytoryczna i nadzwyczajnie interesująca dyskusja między publicznością a wykładającym, a także w różnych innych konfiguracjach, sprawiła, że wielu z nas poczuło jakby napływ nowych sił i wzrost determinacji, by walczyć w obronie naszego ustroju. Bo jeżeli wiemy, czego się spodziewa, to łatwiej temu przeciwdziałać, prawda?

Michał Mostowy

Czarny Protest na Pl. Wolności Reszta nie jest milczeniem

5 lipca 2016 roku na Placu Wolności w Łodzi odbył się kameralny happening Łódzkiego Komitetu Obrony Demokracji. Zainspirowany pomysłem KODerów z Wrocławia, tego dnia obywatele przyszli ubrani na czarno i symbolicznie zakleili sobie usta czarnym tuszem. Były także czarne wstążki na flagach, symboliczna urna dla wolności obywatelskich i plakaty wyliczające uchybienia wolności obywatelskim, przeciwko którym protestujemy.

Protest odbył się w zadziwiająco jak na KOD ciszy i spokoju. Nie było muzyki, poza tradycyjnie odśpiewanym hymnem. Powiedziano bardzo niewiele – odbyło się jedno krótkie przemówienie, odczytano także tekst Elżyny Michalik. Całość trwała około 30 minut.



Rzeczpospolita Polska jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli

Dyskusja dotycząca praw kobiety do decydowania o losach ciąży wykracza poza sferę rozważań medyczno-etycznych. Jest dyskusją o państwie, jako dobru wspólnym dla wszystkich obywateli, co gwarantuje nam obowiązuje jeszcze wciąż konstytucja.

Najzupełniej rozumiem postawę Kościoła katolickiego i dziwiłabym się, gdyby nagle ksiądz zaczął do swoich wiernych stać przekaz o liberalizacji postawy względem tych kwestii. Skoro ktoś jest członkiem wspólnoty wyznaczej, określone wartości, charakterystyczne dla tej grupy, niech się im podporządkuje. Zwłaszcza, jeżeli wybrał tę grupę samodzielnie i jest to jego decyzja wynikająca z wyznawanych wartości.

Gdyby ktoś samodzielnie wybrał sobie grupę wyznaniową, która uznaje, że Słowo Boże jest Bogiem, dziwiłabym się, gdyby nadal należało do tego związku zaczął zaprzeczać słonecznej boskości. Tak, wierzę, że katolicyzmu absolutnie, pod adnym pozorem nie wolno dokonać decyzji o aborcji, podobnie jak wiadkowi Jehowy nie wolno dokonać transfuzji krwi, pobożnym żydom pracować w szabat, a hinduistom jeść wołowinę. Muzułmaninowi nie wolno zapomnieć o codziennych modłach, a buddysta ma pracować nad swoim

głębokim wnętrzem. I jeżeli ktoś poważnie traktuje przesłanie swojej religii to musi tych zasad trzymać. Oczywiście, jeśli religie, powiedzmy, niszowe na danym obszarze i w danej kulturze i religie wiodące. I spór o rację trwa tysiąclecia. I nie o ten spór tu idzie, ani nawet o te racje. Chodzi o wybór drogi. I o prawo do tego wyboru. Wyznanie wiodące zwykle przetrzymuje się w codziennym życiu. Przejawia się to w tradycjach, zwyczajach, modlitwie, relacjach międzyludzkich, budowaniu struktur społecznych.

Lecz jeżeli chcemy nadal mieć wpływ na swoje życie, nie da się narzucić sobie dokonywania nie swoich wyborów – musimy bronić naszej codziennej niepodległości, czyli po prostu – demokracji.

Podobnie, jak funkcjonujące w społeczeństwie religie nie mogą wzajemnie narzucać sobie zasad życia wspólnotowego, tak żadna z nich nie może swoich norm narzucać ludziom

niewierzącym. Tych obowiązuje po prostu prawo. I tu żadna religia wstąpić nie może. Nawet ta wiodąca. Bo prawo ma być demokratyczne. Musi być zatem uniwersalne, by wszyscy mogli je stosować bez względu na przynależność etniczną, religijną, wiatopoglądową. Tak, ksiądz katolicki może nie udzielić rozgrzeszenia osobie, która stosuje aborcję, a przy braku skruchy i przy uporczywym ponawianiu grzechu – wykluczy wiernego ze wspólnoty. Bo co to za wierność w Kościele? Ale takich wyroków nie ma prawa dokonywać polityk, sędzia, policjant, partyjny aparatczyk ani żaden człowiek dysponujący wieckimi władzami. Bo władza ta, ze względu na równość nas wszystkich wobec prawa i konstytucji, nie może czerpać z kompetencji kapłańskich. Jeżeli próbuje to robić, zamienia państwo demokratyczne w republikę wyznaniową.

Dorota Ceran

DOŁĄCZ
do **KOD**

WYTNIJ I WYPEŁNIJ
DEKLARACJĘ
CZŁONKOWSKĄ

(na odwrocie deklaracji znajdziesz informacje jak możesz nam ją dostarczyć)

KOD
komitet obrony demokracji

DEKLARACJA CZŁONKOWSKA
„KOMITET OBRONY DEMOKRACJI”

Ja, niżej podpisany/a, proszę o przyjęcie mnie w poczet członków Stow. „KOD”. Jednocześnie oświadczam, że znam i mi są postawione cele i zadania Stow. i zobowiązuję się do ich sumiennego wypełniania. Uchwałę władz Stow. przyjmuję.

Moje dane osobowe:

Nazwisko: _____

Imię: _____

PESEL: _____

Powiat/miejsca zamieszkania: _____

Nr telefonu: _____

Adres do korespondencji (pocztowy/adres poczty elektronicznej): _____

Województwo: _____

OBYWATEL _____



komitet obrony demokracji

DEKLARACJA CZŁONKOWSKA STOWARZYSZENIA „KOMITET OBRONY DEMOKRACJI”

Ja, niżej podpisany(a), proszę o przyjęcie mnie w poczet członków Stowarzyszenia „Komitet Obrony Demokracji”. Oświadczam, że znane mi są postanowienia statutu, cele i zadania Stowarzyszenia. Jednocześnie zobowiązuję się do ich przestrzegania, aktywnego uczestnictwa w działalności Stowarzyszenia, sumiennego wypełniania uchwał władz oraz opłacania składek członkowskich.

Moje dane osobowe:

Nazwisko:

Imiona:

PESEL:

Obywatelstwo:

Powiat miejsca

zamieszkania: Województwo:

Nr telefonu:

adres do korespondencji
(pocztowy/adres poczty elektronicznej)*

.....

Dnia: własnoręczny podpis

Imiona, nazwiska i podpisy dwóch członków wprowadzających:

1. podpis

2. podpis

administratorem danych jest stowarzyszenie komitet obrony Demokracji, ul. szpitalna 5/5, 00-031 warszawa (dalej stowarzyszenie).
Dane wykorzystane będą do celu kontaktów z członkami stowarzyszenia i realizacji zadań statutowych stowarzyszenia.
Podanie danych jest dobrowolne, ale niezbędne do zarejestrowania członka stowarzyszenia. Udostępnianie danych nie jest przewidywane.
osobie, której dotyczą dane, przysługuje prawo dostępu do treści tych danych i ich poprawienia.

Potwierdzam zapoznanie się
z powyższymi informacjami. (data, czytelny podpis)

POMÓŻMY SOBIE ZAPLANOWAĆ BUDŻET

Deklaruję opłacanie składki w wysokości: stawka ulgowa (5 zł) lub normalna (10 zł) miesięcznie

Deklaruję dodatkową darowiznę: 10 zł , 20 zł , 50 zł , 100 zł , więcej miesięcznie

chcę dołączyć do Młodych KOD:
(dla osób poniżej 30 roku życia)

TAK

NIE

własnoręczny podpis

* proszę wybrać jedną z dwóch opcji: adres pocztowy albo adres e-mail;
zgodnie ze statutem wskazany adres jest oficjalnym adresem dla doręczeń

HYMN GORSZEGO SORTU

Którego wiosennego dnia dostałem ANONIM! Tak, tak – anonim! Było około południa, kiedy ktoś przetrząsnął przez furtek mojego domu kopert wielko ci A4, bez nadawcy. Koperta była zaadresowana do byłego koordynatora pabianickiej grupy KOD i do mnie. Pulchna, ale na szczęście nie tykała. Dawno z takim podnieceniem nie otwierałem korespondencji. W rodku znajdował się odrzucenie napisany list i kilkanaście kartek ze skserowanym tekstem. List cytuję dosłownie:

Szanowny...

Konieczne jest wzmocnienie i rozwijanie różnych sposobów oddziaływania na szalonych niszczycieli Ojczyzny. Mogą Ci pomóc m.in. pieśni (ze znanych melodii, lub now). W załączniku projekt – do ew. poprawek tekstu i nowej melodii. Byłoby miło, gdybyś przydał się do KOD-erom. Dobrze by było, gdyby grupa lub zespół (paru) osób – np. młodzież „zagrziała” to głosno dn. 7 maja na zgromadzeniu w Warszawie.

Ewentualne powielenie tekstu i melodii (do użytku KOD-erów oraz innych grup) – wesprze kwotę kilkuset złotych. Słowo!!

PS. Bardzo miło, że nie błądził w Warszawie – z powodu innych, różnych obowiązków.

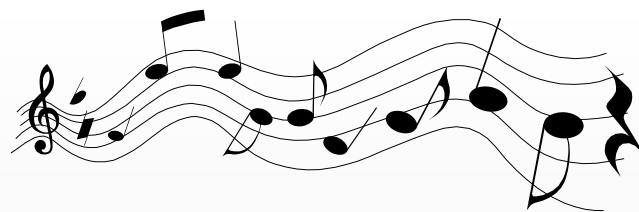
Trzymajcie (-my) się mocno. Sukcesów!!

Zszacunkiem. Pabianice dn. 29. 04. 2016

Do listu dołączonych było kilkanaście kartek z „prymem” (nuty) i tekst hymnu. Nie mogłem go od razu przeczytać, bo najpierw musiałem sobie poradzić ze wzruszeniem.

Z czasem, ów anonimowy niezwykle nadawca, okazał się emerytowanym nauczycielem, autorem kilku książek, który dołączył do naszej KODowskiej rodziny z Pabianic i obecnie aktywnie nas wspiera, uczestnicząc w marszach. A kiedy jedziemy autokarem do Warszawy, wspólnie śpiewamy „Hymn Gorszego Sortu” jego autorstwa...

Janusz Nagiecki



HYMN

My, wierni Ojczyźnie, dziękujemy przesłanie:
już czas kraj ratować przed klęską –
niech naród ofiarnie w obronie praw stanie,
dziś prawo jest sprawą najwłaśniejszą!

Refren:

Tu przyjdź za nami miliony,
jak sztormy z Wybrzeża przed laty,
jak głos straszydła papieskiego – tej polskiej ikony,
co starła moc kłamstwa i kraty.

Gdy naród nasz pragnął przyjaźni jak z bratem,
wnet zasiadł w unijnej koronie.
Nie trzeba nam wagi i sporów ze światem,
bo z dzieła Schumana skrzył się płomień!

Refren:

Tu przyjdź za nami miliony (...)

Otwórzmy swe serca na nację ze świata,
niech miłość dla innych w nas gości.
Zobaczmy w tym obcym drogiego nam brata,
piewajmy z nim OD RADO CI!

Refren:

Tu przyjdź za nami miliony (...)

Ten Lewak Kubus Puchatek

Kubus Puchatek to typowy przykład lewaka. Trudno nie dojść do takiego wniosku, jeżeli wiemy, że Kubus w oryginale to nie chłopczyk, a dziewczynka – Winnie-the-Pooh. Gdyby podejść do tego problemu z powagą właściwą polskiej debacie publicznej, to transpłciowo Kubusia stanowi typowy przykład lewactwa. Przecież wszystko, co jest w poprzek poglądów obecnego mainstreamu, jest dziełem albo lewactwem, albo Targowic. Ponieważ jednak Puchatka trudno posądzić o zdradę narodu polskiego, to pozostaje tylko lewactwo.

Z dnia na dzień rzeczywistość politycznego sporu zbliża się do wiata latającego ciego cyrku Monty Pythona. Absurd goni absurd, a nonsens staje się dominantą debaty publicznej, której uczestnicy w pełni wiadomie podnoszą irracjonalne argumenty do rangi podstawowych wartości społecznych. I tak tłumy przerażają się w garstki, rzeczywisty przywódca nie ponosi żadnej odpowiedzialności za swoje decyzje, kraj dzieli się na naszych i onych, przy czym ci drudzy to najczęściej sami lewacy, słowo kompromis oznacza bezwarunkowe przyjęcie stanowiska jednej ze stron, szefowa rzędu, niczym staro-wiecka nauczycielka, bieżąca opozycja, krzycząca w emocjach z mównicy sejmowej, zerkająca, co rusz do przygotowanej wcześniej kartki, a demokracja jest rozumiana jako jednomyślnie z jedynie słuszną ideą, co zbliża nas do najbardziej niedorzecznego państwa wiata z Półwyspu Koreańskiego...

I można by się z tego miewać, jak z purnonsensowych artów Cleese'a czy Chapmana, gdyby nie to, że tak się dzieje naprawdę. A jeżeli ktoś nie wierzy, to wystarczy, że uruchomi dowolne medium informacyjne. I otworzy głowę...

Polski absurd jest niezwykle niebezpieczny. Jego autorzy kierują swoje obrazy do poobijanego propagandowo społeczeństwa, licząc, że polaryzacja będzie trwała i pogłębiać się, stanowiąc bazę dla wyidealizowanej zmiany i pomniczenia przywódców. Tymczasem polaryzacja narodu prowadzi do zniszczenia podstawowych wartości, które utrzymują w całość to samo państwo. A bez to samo ci narodowej będzie mi nadziei i bezbronni. I będzie mi krwawi, a do takiego osłabienia, że damy się rozdrapać demokracji, kto wystawi swój pazur.

Polski absurd jest też niebezpieczny, bo rujnuje tkankę społeczeństwa odrodka. Przez niego tracimy wrażliwość, stajemy się brutalni i wulgarni, hejtujemy bez umiaru, oskarżamy siebie wzajemnie o wymyślone grzechy... Stajemy się obcymi we własnym domu.

Kto to widzi? Bo absurd trwa!

Małgola i Piotr Staroniec

Siedziba KOD reg. Łódzki

Mamy wreszcie swój kawałek podłogi

Mamy wreszcie swój kawałek podłogi, mamy miejsce do wspólnego działania, spotka

Na pocz tku domem był Facebook, potem spotykali my si w ró nych miejscach korzystaj c z uprzejmo ci naszych przyjaciół.

Po miesi cach poszukiwa mamy wreszcie swoje miejsce na Gda skiej 29 w Łodzi.

REMONT – kolejna okazja do poznania si .

Pracujemy z u miechem cho w pocie czoła. Doł czyły do pomocy profesjonalne firmy. Mnóstwo materiałów ofiarowali łodzianie i to z przekonaniem od prawa do lewa. KOD ł czy.

WESPRZE REMONT LOKALU (DOMU ŁÓDZKIEJ DEMOKRACJI) – MO NA PRZEZ:

- darowizn na cele remontowe – budowlane oraz wyposa enie lokalu.

Dane do przelewu:

Komitet Obrony Demokracji – nr konta: 30 1950 0001 2006 7267 0847 0008

– opis przelewu: „Darowizna na remont lokalu KOD Łód ”

- ofiarowanie potrzebnych materiałów, mebli
- doł czenie do ekipy remontowej wspieraj c j dobrym słowem



HISTORI REMONTU MOZNA LEDZI NA www.kod-lodzkie.pl/remont

ŚRODY z KODem

Wszystkich, którzy chc nawi za z nami kontakt i czego si o nas dowiedzie , zapraszamy w ka d rod po południu do 6. Dzielnicy (Łód , ul. Piotrkowska 102). Tam mi dzy 17 a 19 czekaj na Was nasi przedstawiciele, którzy ch tnie odpowiedz na wszystkie pytania.

Gor ce młode lato

Łódzki Młody KOD tak e nie osiada na laurach. W ka d pierwsz rod miesi ca delegacja Młodych czeka na was w 6. Dzielnicy (Piotrkowska 102) od 17 do 19. Jeste my gotowi porozmawia na ka dy temat oraz udzieli ka dej informacji. A do tego oczywi cie zach ci do zapisywania si do naszych grup i współdziałania w imi wolno ci, równo ci oraz demokracji.

Ponadto, w nowo powstałej inicjatywie, czyli PIKODach dzielnicowych, na ka dym dy urze, w ka dej dzielnicy b dziecie mogli spotka naszego przedstawiciela, który tak e z u miechem wyja ni wam, czym Młody KOD si zajmuje.

W czasie wakacji wcale nie zamierzamy le e na plecach i si leni ! Planujemy kolejne spotkania, debaty i konferencje, na które b dziecie mogli zapraszać najró niejsze rodowiska zrzeszaj ce młodych ludzi. B dzie gor co tego lata, dajemy słowo!

WESPRZYJ NAS: Komitet Obrony Demokracji, nr konta: 30 1950 0001 2006 7267 0847 0008
opis przelewu: „Darowizna na Komitet Obrony Demokracji”

KOD
komitet obrony demokracji

SIEDZIBA
KOD reg. Łódzki:
ul. Gda ska 29 1U
90-715 Łód

www.kod-lodzkie.pl

☎ tel: **792 412 072** (w godz. 14:00 – 18:00)

📘 facebook.com/groups/kodlodz

✉ biuro@kod-lodzkie.pl

BEŁCHATÓW

☎ tel: **797 576 204**

✉ belchatow@kod-lodzkie.pl

PABIANICE

☎ tel: **534 116 776**

✉ e-mail: pabianice@kod-lodzkie.pl

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI

☎ tel: **517 328 075**

✉ e-mail: piotrkow@kod-lodzkie.pl

SIERADZ /ZDUŃSKA WOLA

☎ tel: **509 809 549**

✉ sieradz.zdunskawola@kod-lodzkie.pl

TOMASZÓW MAZOWIECKI

☎ tel: **515 664 878**

✉ tomaszowmaz@kod-lodzkie.pl

ZGIERZ / ALEKSANDRÓW ŁÓDZKI

☎ tel: **793 073 449**

✉ e-mail: zgierz@kod-lodzkie.pl